

# GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

## Czas odnowić prenumeratę na kwartał trzeci.

**Tow. Wzaj. Pom. Prac. Handl.** Jutro MAJÓWKA na Póltalarku. Wyjazd od godziny 9-ej do 11-ej rano z lokalu ul. Długa № 50.

**BUFET BROWARU J. LORENTZA w PABJANICACH** otwarty będzie od jutra t. j. d. 28 Czerwca r. b. do końca lata w parku na Grobelce po Nawrockim

## Związek Stowarzyszeń Spożywczych.

W niedzielę ubiegłą rozpoczęły się obrady dorocznego IV-go z rzędu zebrania pełnomocników warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych, w domu Związku za rogatkami Mokotowskimi. Na zjazd przybyli przedstawiciele prawie wszystkich kooperatyw prowincjonalnych, grupujących się koło Związku w liczbie kilkuset osób. Wielka sala zebrania przepelniona też była po brzegi.

Posiedzenie zajął prezes Rady nadzorczej, dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych p. Stanisław Karpinski, którego też następnie jednomyślnie zaproszono na przewodniczącego zebrania. O działalności hurtowni i wyni-

kach finansowych mówił dyrektor Mielczarski, udzielając wszelkich wyjaśnień zebranym. Po dłuższej dyskusji zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe oraz bilans, sporządzony w dn. 31-ym grudnia 1913 r. zamknięty sumą rb. 314.512.25 wraz z czystym zyskiem, wynoszącym rb. 10.483.72.

Dyrektor Stan. Wojciechowski mówił o czynnościach lustracyjnych Związku i przytoczył szereg cyfr, nieobjętych jeszcze sprawozdaniem drukowanym. W dniu 1 stycznia 1914 r. należało do Związku 290 stowarzyszeń, mających 41.000 członków, i robiących 8 milionów rb. obrotu rocznego. Poza tym Związek utrzymywał stosunki z 164 stowarzyszeniami, tak, że w sferze wpływów Związku znajdowało się ogółem 454 stowarzyszeń. Posiadają one razem 54.000 członków, obrót towarowy wyraża się sumą 10 milj. rb. Przeciętny obrót roczny jednego stowarzyszenia wynosi 31 tys., zakupy członka 206 rb. Kapitał udziałowy tych

stowarzyszeń sięga 600.000 rb. fundusze zapasowe i rezerwowe 305.000 rb. a więc blisko 50 proc. Wysokość rezerw w stosunku do kapitału udziałowego świadczy wymownie o zdrowych, solidnych podstawach, na jakich oparte są nasze kooperatywy.

Po wysłuchaniu nader interesującego referatu p. Wojciechowskiego, zebranie powzięło dwie następujące uchwały:

1) Zebranie pełnomocników uznaje, że sprzedaż wódek jest sprzeczna z dążeniem kooperacji do polepszenia materialnych i moralnych warunków życia członków i wzywa stowarzyszenia, które sprzedaż wódek prowadzą, do jej skasowania, natomiast gorąco zaleca otwieranie przy stowarzyszeniach gospód-jadalni, z wykluczeniem z nich wszelkich napojów alkoholowych, oraz

2) Zebranie pełnomocników uznaje, że sklepy stowarzyszenia nie powinny być otwarte w dni powszednie dłużej, niż 12 godzin, a w dni świąteczne powinny być całkowicie zamknięte po godzinie 10 rano.

Ponadto zebranie poleciło władzom Związku wyrazić gorące podzię-

kowanie pani Eugenji Kierbedziowej za złożoną przez nią ofiarę w sumie 5.000 rb. na pokrycie wydatków pierwszego semestru mających się otworzyć wkrótce przy Związku praktycznych Kursów kooperacji im. Stanisława Kierbedzia w Oltarzewie.

W drugim dniu obrad Zjazdu pełnomocników Związku stowarzyszeń spożywczych, obradowano nad ważną sprawą powiększenia funduszy własnych Związku. Po przedstawieniu sprawy przez dyrektora Mielczarskiego zebranie powzięło następującą uchwałę: W celu zasilenia kapitału obrotowego Związku, zobowiązuje się stowarzyszenia związkowe do wpłacenia do dnia 1-go października r. b. drugiej raty na udział w wysokości 1 rubla od członka i jednocześnie zaleca się stowarzyszeniom przeprowadzenie na zebraniach relacyjnych uchwały, że dowidomy od zakupów i procent od udziałów nie wypłaca się członkom dopóty, dopóki członek nie posiada pełnych trzech udziałów 10-rublowych lub 5-rublowych.

Następnie ponowiono uchwałę pierwszego Zjazdu, która zaleciła dyrekcji pobierać prenumeratę organu Związku dwutygodnika „Społem” za

4)

K. R.

## Zachodzące słońce.

Po minucie znowu:

Puk, puk, puk, puk.

Ja znowu nie.

Za chwilę puka po raz trzeci.

Puk, puk, puk, puk, ale już głośniej.

We mnie wszystko zakipiło; więc powiadam siląc się na spokój.

— Mój panie, powiedziałem raz, że nie przyjmę. Więc pocóż pan darmo pukasz.

Po trzech sekundach pukanie powtarza się, a mnie już poczynają ręce drżeć.

— Odejdź pan — wołam donośnym głosem — gdyż inaczej każę pana wyprowadzić służącemu.

— Co, wyprowadzić, panie kasjer; dlaczego wyprowadzić?

— Tak jest, każę wyprowadzić, jeżeli nie odejdiesz pan dobrowolnie.

— Wues, panie kasjer?!... Co pan mówi?... To pan taki kasjer?... Pan żaden kasjer! Sie sind ein gewesener kimediant, ale żaden kasjer!!

I popatrzał na mnie wzrokiem... wzrokiem krokodyla, bazyliżka, szkorpion i żmii. Działo się to wobec co najmniej pięćdziesięciu ludzi.

Że wtedy nie rozbiłem barjery i nie porwałem go za gardło — tego do dziś nie pojmuję.

I cóż pan na to powiesz?

— Powiem, że byłbym rozwałił barjerę i porwał go za gardło.

— Tymczasem ja zawróciłem się i wypłacałem dalej, gdyż, według przepisów, nie wolno mi wyrzucać interesantów za drzwi.

— Ale dlaczego nazwał on pana komedjantem?

— Ba, dlaczego! Wiedział potwór, że przed szesnastu laty byłem jakiś czas artystą dramatycznym.

— Tak?

— On, nędzny chałaciarz, uderzył w najdrażliwszą moją strunę. Wiedział, że mnie tym jednym słowem najbardziej dotknie i upokorzy. Bo trzeba panu wiedzieć, że... Ale co tam o tym mówić.

Tu pan Antoni wydobyl papierosnicę, a podając mi ją, poczał po chwili mówić znacznie spokojniejszym już głosem:

— Tak jest, panie, byłem komedjantem. Pan tego nie pamiętasz... i wcale się nie dziwię. Imię moje nie zabłysnąwszy, poszło

w niepamięć. Zresztą grałem pod przybranym nazwiskiem. Wstydę się tylko tego wszystkiego i czuję czasami, lecz coraz to rzadziej wielki jakiś żal do ludzi, do sztuki i siebie samego.

— Ze słów pańskich widzę — rzekłem — że tę sztukę miłowałeś pan przecież...

— Czym ją miłowałem?... Bardzo, panie, bardzo... bardzo... tak bardzo, że nie wiem czy są większe na ziemi uczucia nad te, które mi moja pierś przepelniona była dla sztuki.

W tych słowach brzmiała najzupełniejsza i wruszająca szczerść.

— Skoro już tyle panu powiedziałem — ciągnął dalej — opowiem i do końca, choć myśleć o tym wszystkim nie lubię, a tym mniej mówić.

Byłem akademikiem, chodziłem na filozofję i mając jaką taką pomoc z domu, obiecywałem sobie złożyć doktorat, pracować naukowo i zostać kiedyś profesorem uniwersytetu.

Był to zresztą plan mojego ojca.

I kto wie, czy tak nie byłoby się stało, gdyby nie sztuka. Czulem do niej taki szalony, nieprzemyślany pociąg, że po wielu walkach ze sobą samym i z rodziną, powiedziałem sobie raz:

Nie!... muszę być aktorem, muszę! inaczej nie wytrzymam!

(D. c. n.)

174. Piotrkowska Łódź

Kupno: Sortownia używanej garderoby męskiej. sprzedaz i reperacja garderoby oraz pralnia chemiczna i farbiarnia. Wielki wybór, ceny nizkie, stale



jeden obowiązkowy egzemplarz razem ze składką na cele lustracyjne.

W sprawie pozyskania dla Związku tych stowarzyszeń spożywczych, które do Związku jeszcze nie należą, zebranie uchwaile następujące życzenia: 1) powiększyć liczbę lustratorów dla zbadania na miejscu stanu stowarzyszeń niezwiązkowych w ważniejszych okręgach i pozyskania ich dla Związku; 2) zwołać konferencję delegatów stowarzyszeń w tych okręgach dla wyjaśnienia najpilniejszych potrzeb miejscowych; 3) zwołać w r. 1915 jednocześnie z zebraniem pełnomocników związku — zjazd wszystkich stowarzyszeń spożywczych działających w Królestwie Polskiem.

Co do otwierania filij i agentur Związku, zebranie upoważniło władze Związku do działania na następujących warunkach: 1) filija, utrzymująca na składzie asortyment towarów, potrzebny do hurtowni centralnej, może być otwarte tylko w takim okręgu, w którym będzie przynajmniej 30 stowarzyszeń związkowych i na założenie jej, siłami miejscowymi zostanie zebrany kapitał rb. 10,000; 2) agentura służąca dla skupienia miejscowych zamówień, odbierania ich z kolei i trzymania na składzie tylko cukru, maki, kaszy, ryżu i soli, może być otwarta tylko przy takiej stacji kolejowej, gdzie bezpośrednio z nią związane stowarzyszenia związkowe mają przynajmniej rb. 400,000 obrotu rocznego.

W sprawie organizacji własnej instytucji wzajemnego ubezpieczenia upoważniono Dyrekcję do zawarcia umowy na razie z innym Towarzystwem ubezpieczeniowym, któreby objęło ubezpieczenia stowarzyszeń.

Do rady nadzorczej powołani zostali z wyborów pp.: Stanisław Moskałowski, Andrzej Rodowicz, Włodzimierz Grunwald, Tomasz Matuszkiewicz (z Pabjanic), Antoni Solarski, Ludomir Bukowiński, Karol Andrzejewski, Stanisław Wojteczak, na zastępców zaś pp.: Helena Gąsowska, Stanisław Bałata, Mirosław Obuchowicz i Jan Burkowski.

## Berta Suttner.

W Wiedniu zmarła rozgłośna działaczka na polu pokoju powszechnego, Berta Suttner, która powieścią „Die Waffen nieder” (tłomaczoną po polsku p. t. „Precz z orężem”), a wydana po raz pierwszy w roku 1889, zdobyła sławę wszechświatową. W powieści tej starała się ideę pokoju powszechnego, zrodzoną w Anglii i Ameryce, rozpowszechnić w Niemczech i Austrii.

Urodzona w Pradze czeskiej 9-go czerwca 1843 roku, jako córka hrabiego Franciszka Kinsky'ego, feldmarszałka austriackiego i szambelana, wyszła za mąż w roku 1876 za Artura barona von Suttner, znanego w Niemczech pisarza. Odbiwała z nim dalekie podróże; przez lat 9 przemieszkowała stale w Tyflisie na Kaukazie. Po powrocie do kraju osiedliła się na stałe w zamku Harmansdorf w Dolnej Austrii. Działalność literacką rozpoczęła w 37 roku życia powieścią „Inwentarz duszy”. W ślad za nią poszły powieści i nowele „High-life”, „Rękopis” i „Komedje życia”. W roku 1889 ukazała się powieść „Die Waffen nieder”, która nazwisku autorki nadała szeroki rozgłos i doczekała się przekładów na wszystkie języki europejskie. Od roku 1891 rozpoczęła energiczną propagandę na rzecz idei powszechnego pokoju, wygłaszając szereg odczytów i referatów w większych miastach Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. W r. 1900 ukazał się jej „Dziennik konferencji haskiej”, który doczekał się kilku wydań i znalazł odgłos w prasie europejskiej i amerykańskiej.

W Wiedniu w roku 1891 założyła „Austriackie Towarzystwo przyjaciół pokoju”. Wybrana jego przewodniczącą brała żywy i czynny udział w kongresach pokojowych w Rzymie (1891 roku), Bernie szwajcarskim (1892 roku), Antwerpji (1894 roku),

Hamburgu (1897 roku). W Dreźnie od roku 1892. wydawała miesięcznik „Die Waffen nieder” i aż do zgonu kierowała tym wydawnictwem. W r. 1905 otrzymała nagrodę pokoju z fundacji Alfreda Nobla. Czynna była przytem i nadal na polu literackim. Z powieści Berty von Suttner zdobyły sobie największy rozgłos: „Trente et quarante” (1893 roku), „Motyle” (1896), „Cesarz Europy” (1897), ze studjów jej: „Antologja dorastających córek” (1896), „Głosy i postacie” (1908). Zbiorowe wydanie dzieł i studjów Berty von Suttner ukazało się w roku 1908. W roku 1902 straciła męża. Przemieszkowała odtąd stale w Wiedniu, a w apartamentach jej przygotowywała się wciąż gorątkowo propaganda idei powszechnego pokoju i ogólnego rozbrojenia, aczkolwiek wzrastający militarizm Europy wciąż nowe pacyfistom gotował rozezarowania, urągając brutalnie pałacowi pokoju w Hadze i wszelkim rezolucjom kongresów pokojowych.

Szlachetna apostołka pokoju umierała w chwili, gdy jeszcze nie przebrzmiały echa wojny bałkańskiej, a budzą się już nowe pomruki burzy wojennej. Jej muzyką pogrzebową będzie chrzęst broni.

Z Wiednia donoszą, że baronowa Suttnerowa zarządziła, ażeby pogrzeb jej odbył się bez asystencji duchownej, bez przemówień i wienców. Zwłoki poleciła spalić w krematorium gotajskim i tamże przechować popioły w urnie.

Zmarła entuzjastka idei pokojowej interesowała się także rozwojem pacyfizmu w Polsce i jeszcze w maju r. b. otrzymał od niej dr. Polak, przewodniczący naszego „Towarzystwa przyjaciół pokoju”, list, w którym obiecuje mu nadesłanie elaboratu w sprawie podjętej przez niego ankiety o podstawowych zadaniach pacyfizmu.

## DWUGŁOS.

### Zapytanie.

(Uta japońska).

Czekałam długo i z tęsknotą  
Na rosę Twej przyjaźni.  
A takim Cię prosiła o to  
Czekając długo i z tęsknotą.

Wciąż ludzisz mnie tą chwilą złotą,  
Więc dzisiaj mnie to drażni  
Czekałam długo i z tęsknotą  
Na rosę Twej przyjaźni.

Remig. Kwiatkowski.

### Odpowiedź.

(W myśl Tiutczewa).

Szał Kryj się i schroń,  
Uczucia, marzenia,  
Te, w głębi twej duszy,  
Niech wschodzą—zachodzą,  
Jak gwiazdy sklepienia.  
Sam na sam się w głuszy  
Ciesz nimi i... Chroń.

Komóż się serec wypowie?  
Któż drugi prawdy się dowie,  
Czym dusza duszy twej żyje?  
W słowach? Pył uczuć się kryje;  
Nie wstrząsaj—ma męty i ton,  
Ceń kryształ i... bron.

Zamknij się, spróbuj, sam w sobie:  
Świat duszy dojrzyś w tej dobie,  
Przedziwnych czarów i cieni  
A że blask słońca je zmieni,  
Że obca ci słumi je dłoń:

In wstępu tam... wzbroń. E. S.

## Przeciwko wódce w wojsku.

Telegraf przyniósł w ostatnich dniach wiadomość o ogłoszeniu przepisów, mających ograniczyć spożywanie napojów wysokokowych w wojsku. Przepisy te brzmią, jak następuje:

1) Dowódcy, poczynając od najwyższych, obowiązani są do stosowa-

nia wszelkich środków: zmierzających do ograniczenia spożywania napojów wysokokowych w powierzonych im oddziałach — działając drogą przykładu osobistego, wpływem moralnym, korzystaniem z przyznanych im praw dowódcy i wogóle wszelkimi sposobami skutecznymi, jakie mają do rozporządzenia.

2) Ukazanie się oficera w stanie nietrzeźwym gdziekolwiek, a zwłaszcza wobec żołnierzy, uważa się za ciężkie wykroczenie, nie dające się pogodzić z wysoką godnością oficera. Za takie wykroczenia—zależnie od okoliczności oficerowie podlegać muszą albo perswazji ze strony zwierzchników i starszych kolegów, albo karze dyscyplinarnej, albo sądowi honorowemu lub wreszcie dymisji w drodze dyscyplinarnej.

3) Do atestacji każdego oficera należy wpisywać zupełnie dokładną informację o jego stosunku do używania napojów wysokokowych. Oficerowi, który prowadzi tryb życia nietrzeźwy winno być zaznaczone w atestacji ostrzeżenie, że nie jest pod każdym względem odpowiednim oficerem. W atestacjach dowódców wszelkich stopni zaznacza się ich wpływ na zmniejszenie spożycia alkoholu w oddziałach, oddanych ich pieczy.

4) Zakazuje się używania napojów wysokokowych w obecności żołnierzy, w obozach, podczas pochodów i manewrów. Zaprowadza się ograniczenia sprzedaży napojów wysokokowych w klubach oficerskich. Zebranie oficerów może większością  $\frac{2}{3}$  głosów zupełnie znieść sprzedaż napojów wysokokowych w swoim klubie.

5) Żołnierzom zakazuje się zupełnie używanie napojów wysokokowych. Żołnierzy, karanych za używanie alkoholu niewolno awansować na gefrejtów i podoficerów. Oprócz tego żołnierzy tych zapisuje się do osobnych list i odbiera im się prawo korzystania z urlopów.

6) Zaleca się obmyślenie stosownych środków do poprawy bytu żołnierzy, do rownieńcia i wzmocnienia wśród nich religijności, do organizowania czytań i pogadań z nimi duchownych, lekarzy i oficerów.

## Głosy publiczne.

### Dlaczego...

Dlaczego obywatele i mieszkańcy naszego miasta, opłacający podatek na utrzymanie szkół, nie postarają się o powołanie do życia komisji szkolnej?

Obecnie z rozkładu na utrzymanie szkół płacimy około 30 tysięcy, z kasy miejskiej zaś 10 tysięcy razem do 40 tysięcy rubli i najmniejszego nie mamy pojęcia o tym gdzie i jak są obracane te fundusze.

Wiemy naprzykład, że fundusz na budowę szkół złożony we Wzajemnym Kredycie wynosi 20 parę tysięcy rubli; wiemy, że i w kasie miejskiej, stosownie do dawniej powziętych postanowień, powinno też być około 15 tysięcy rubli na ten cel.

A jednocześnie szkoły nasze mieszczą się po zupełnie nieodpowiednich pod każdym względem lokalach, tyle tylko że drogie. Powołanie więc do życia komisji szkolnej, do czego mamy zupełne prawo, mogłoby odrazu w znacznej mierze uzdrowić nową gospodarkę szkolną.

Dosyć wystarać się o zapomogę szkolną z funduszy ogólnopństwowych aby odrazu powiększyć ilość naszych elementarnych uczelni i uzyskać kredyt potrzebny na budowę nowych gmachów, dla których odpowiednich placów miejskich nie zabraknie, mamy ich kilkanaście.

Obecnie mamy tego rodzaju gospodarkę, że magistrat od stycznia do

tej chwili nie sporządził jeszcze rozkładu na szkoły. Nauczyciele dziś już otrzymują pensje z innych funduszy bo kasa szkolna zamiast zbywających sum — jest pusta.

## NAJWYŻSZY RESKRYPT.

Petersburg. 25 czerwca.

(P. A. T.). Najwyższy reskrypt do prezesa Rady ministrów, sekretarza stanu, rzeczywistego radcy tajnego, Goremykina:

„Iwanie Longinowicz!

Uznając za niezbędne wniesienie po raz drugi do rozważenia prawodawczego projektu reformy zarządu miejskiego w Kraju Nadwiślańskim, polecam Panu wnieść go do Dumy państwowej niezwłocznie przed ukończeniem sesji bieżącej.”

Na oryginale własną Jego Cesarzkiej Mości ręką napisano

„MIKOLAJ”.

Carskie Sioło, 5 czerwca 1914 r.

## KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 3 m. 41 r. Wschód księżycy g. 7 m. 43 r.  
Zachód „ „ g. 8 m. 24 pp. Zachód „ „ g. 10 m. 48 w.  
Długość dnia godz. 16 m. 45. Ubyło dnia godz. 0 m. 02

Dzisiaj: Wigilia. Władysława Kr. W.  
Jutro: Leona II P. W., Ireneusza B. M.  
Poniedziałek: Piotra i Pawła Apost.  
Wtorek: Wspom. św. Pawła, Lucyny.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Naczelnik straży ziemskiej miasta Pabjanic kapitan Czernogolowkin wyjechał na urlop miesięczny. W czynnościach służbowych zastępuje go kapitan Miaczkow, naczelnik straży ziemskiej powiatu Łaskiego.

Z Tow. Akc. Krusche i Ender. Ogłoszono sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa za ubiegły 1913 rok. Bilans zamyka się sumą 13,293,516 rb. 77 kop. Czysty zysk 331,859 rb. 87 k. Na dywidendę przeznaczono 105,000 rb.

Sprawozdanie zaznacza, że główną przyczyną niedostatecznych zysków był z górą 3 miesiące trwający strajk robotników.

Sprzedaż apteki. Apteka p. J. Słomezyńskiego przeszła na własność magistra farmacji p. Gertnera.

Wakujące spadki. Sekretarz hipoteczny pow. Łaskiego ogłasza że rozpoczęto postępowanie spadkowe po śmierci:

Anny-Elżbiety Gersztendorf z domu Kouwiter, współwłaścicielki nieruchomości pod № 711a w Pabjanicach, zmarłej we wsi Pawlikowice dn. 6-go września 1894 r. i

Księdza Juliana Śliwińskiego, właściciela sumy 8,000 rb. zabezpieczonej na hipotece nieruchomości pod № 104 w Pabjanicach, zmarłego we wsi Kobylany 17 września 1912 r.

Osoby interesowane winny zgłosić się d. 3 października r. b. do kancelarii hipotecznej w Łasku w celu wykazania swych praw do spadku i złożenia odpowiednich dokumentów.

Z Towarzystwa Ogrodniczego. Stosownie do podanych warunków przy ogłoszeniu konkursu na upiększenie balkonów kwiatami, pierwszy przegląd powinien odbyć się najpóźniej do 16-go Lipca. Przypominając o tym, Zarząd Towarzystwa najuprzejmiej prosi wszystkich właścicieli najskromniej nawet przybranych balkonów o łaskawe zgłoszenie swego przystąpienia do konkursu. Adres dla listów: Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego w miejscu.

Schwywanie kontrabandy. Onegdaj zwracał uwagę w mieście samochód, w którym siedziało dwóch



żydów i strażnicy. Okazało się że są to kontrabandyści przypadkowo przyłapani przez policję.

Jeden z nich przejechał granicę i z Kalisza zdążył do Łodzi. W Zduńskiej Woli strażnicy zwrócili uwagę na brak numeru na samochodzie i wskutek tego wezwali jadących do zatrzymania się. Gdy ci nie usłuchali a przeciwnie, zwiększyli szybkość jazdy, strażnicy groźbą rewolwerów zmusili do zatrzymania się i wówczas poddali jadącego i samochód rewizji, przy czem znaleźli 48 pudów przemycanej sacharyny.

Kontrabandyści wydal swego współnika, który oczekiwał go w Łodzi. Strażnicy tymże samochodem razem z kontrabandyściami pojechali do Łodzi i aresztowali współnika. Właśnie w drodze powrotnej do Zduńskiej Woli niezwykły ten samochód zatrzymał się w Pabjanicach.

**Sprawdzanie wag.** W domu gdzie restauracja Hegenbarta odbywa się od kilku tygodni sprawdzanie wag przez odnośne władze.

Rewizja stwierdziła, że za ledwie  $\frac{1}{3}$  wag jest możliwie dobra. Ciężarki prawie wszystkie niedokładne.

Właściciele fabryk i zakładów przemysłowych winni są w przeciągu tygodnia przedstawić swe wagi do sprawdzenia, w przeciwnym razie będą one skonfiskowane.

**Krewki rządca.** Do naszej Redakcji zgłosił się w towarzystwie włościanina kilkunastoletni chłopiec L. ze śladami silu go pobicia twarzy. Poszwankowany opowiedział, że pobił go rządca jednego z pobliskich majątków, w którym służył jako sezonowy robotnik rolny.

L. zaopatrzył się w świadectwo lekarskie lekarza miejskiego stwierdzające oznaki zbytnej energii pana rządcy.

**Mostki-kl.** Uwaga panów właścicieli domów i ruchome mostki w Ogródowej ul. p. Dietricha, i Długiej okółkańskiego.

**Śmierć.** k. W poniedziałek ub. Canert, syn robotnik przy szp. Ender spadł z ary głową na stojącą na ziemi wagę tak nieszczęśliwie, iż zabił się na miejscu.

Sekcja wykazała pęknięcie podstawy czaszki i wylew krwawy do mózgu.

## Z Kraju.

### Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

**Gubernja w Łodzi.** Pisma petersburskie donoszą, że dzięki poparciu general-gubernatora warszawskiego przeniesienie instytucji gubernjalnych z Piotrkowa do Łodzi będzie przyspieszone. General-gubernator jest zdania, że w takim środowisku przemysłowym jakim jest Łódź, powinny znajdować się instytucje gubernjalne.

W tych dniach projekt wniesiony zostanie do Rady ministrów, która projekt traktuje przychylnie.

**Rugowanie żydów.** W miejscowości Galki pod Rudą Pabjanicką władze administracyjne poleciły zamieszkałym na gruntach włościańskich letnikom-żydom, ażeby w ciągu dni 3-ech opuścili zajmowane letniska, w przeciwnym bowiem razie zostaną usunięci przymusowo.

Wójt gminy Bruss, rozestął polecenie zamieszkałym na letnisku wesi Agata Mała żydom, w liczbie 50 rodzin, aby w ciągu tygodnia opuścili letniska, znajdujące się na gruntach włościańskich, na których żydom, według prawa, zamieszkiwać nie wolno.

**Nowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.** Odbyło się organizacyjne zebranie Rolniczo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi, mającego na celu dostar-

czanie swoim członkom, osobom wyznania chrześcijańskiego, niezbędnych dla obrotu kapitałów.

Obecnych było 55 członków-założycieli.

Zebranie zagaił adw. przys. Włodzimierz Wyganowski i zdał sprawę z działalności komitetu organizacyjnego.

Działalność Rolniczo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu rozciąga się nie tylko na Łódź, lecz i na powiaty Łódzki, Laski i Brzeziński i służy dla ludności wyłącznie chrześcijańskiej. Wysokość udzielanego kredytu określona została na — minimum 300 rubli, a maksimum 15,000 rubli.

Po wyczerpującym wyjaśnieniu przez p. Wyganowskiego zadań Towarzystwa, wybrano na przewodniczącego p. Ignacego Hordliczkę i na honorowego przewodniczącego p. Bułewskiego, prezesa Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Następnie zapoznano się z ustawą Towarzystwa i przyjęto do wiadomości, że dotychczas zapisało się na członków 83 osoby z kapitałem zadeklarowanym w sumie 201,400 rubli.

Zarządzone wybory do władz dały wynik następujący: do zarządu wybrani zostali pp.: Włodzimierz Wyganowski (prezes), Bronisław Grajner i Stanisław Garczyński.

Do rady wybrani zostali pp.: Leon Werner, obywatel z Puczniewa (prezes, Karol Weil, Antoni Lipiński, Tadeusz Ordynski, Stanisław Zieliński i Stanisław Lukomski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Chelmiński, Juliusz Jarzębowski, Emil Patz (członkowie) oraz W. Dybrzyński, A. Heppen i Stanisław Bieliński (zastępcy).

**Nowy szpital w Łodzi** fundacji Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański został otwarty w tym tygodniu. Szpital obliczony jest na 70 łóżek, koszty budowy zaś wraz z urządzeniem wewnętrznym — wynoszą 260,000 rubli.

Powstaje też wskutek ofiary rodziny Poznanskich nowa ochrona na 500 dzieci.

**Z Tow. Łódzkich kolejek dojazdowych.** Odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. kolejek dojazdowych elektrycznych „Łódź-Zgierz-Pabianice-Konstantynów-Aleksandrów”.

Przewodniczył p. Ernest Wever w obecności kilkunastu akcjonariuszów reprezentujących kapitał rb. 945,500.

Sprawozdanie za rok 1913 wykazało, iż bilans roczny zamknięto sumą rb. 3.801.406.

Zysk wynosił rb. 227.838 kop. 66 z czego na dywidendę wyznaczono 10 proc. od kapitału zakładowego rubli 1.380.00.

Sprawozdanie z eksploatacji wykazuje: przewieziono pasażerów: na linii Łódź-Zgierz — 2.178.144; na linii Łódź-Pabianice — 2.222.575; na linii Łódź-Aleksandrów — 887.459; na linii Łódź-Konstantynów — 1.149.459.

Dochodów dała linja Łódź-Zgierz rb. 199.700 kop. 63; Łódź-Pabianice rb. 235.252 kop. 40; Łódź-Aleksandrów rb. 201.320 kop. 37; Łódź-Konstantynów rb. 74.455 kop. 56.

Po przyjęciu sprawozdania, zatwierdzono budżet na rok 1914/15 przewidujący w dochodach rb. 601.000, w rozchodach rb. 469.217.

W końcu dokonano wyborów na miejsce ustępujących do zarządu.

Wybrani zostali ponownie pp. Edward Herbst i Stanisław Lorentz.

**Losy kolei.** Wobec zbliżającego się terminu wykupu fabrycznej kolei łódzkiej, zarząd tej kolei wystąpił z podaniem o odroczenie terminu na przeciąg lat 10—15, zgadzając się zarazem na zmianę niektórych warunków koncesji. Warunki te są obecnie szczegółowo rozważane przez władzę.

**Wypadek na kolejce zgierskiej.** W ubiegłą środę o godzinie 12-iej w południe, na kolejce zgierskiej w Juljanowie, w pobliżu gminy Radogoszcz pociąg rezerwowi wskutek nagłego zahamowania idącego przed nim pociągu osobowego wpadł na wyrzucając wagon ten z szyn.

Wskutek silnego wstrząśnienia pasażerowie pospadali z ławek, przy czem jeden z nich uległ zwichnięciu ręki, drugi zaś okaleczeniu palca.

Pasażera, który uległ zwichnięciu ręki, opatrzyło w Łodzi Pogotowie ratunkowe.

Wagony, uległe nieznacznemu uszkodzeniu, odstawiono do remizy.

**W sprawie zanieczyszczenia rzeki.** Do odpowiedzialności sądowej pociągniętych zostało 20 fabrykantów tomaszowskich za zanieczyszczenie ściekami fabrycznymi rzeki Wolberki. W przyszłym tygodniu zjeżdża do Tomaszowa wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, w celu rozpatrzenia powyższej sprawy.

### Z RÓŻNYCH STRON.

**Zdzisław Skłodowski.** W Kielcach zmarł w 73 roku życia jeden z najwybitniejszych polskich prawników, Zdzisław Skłodowski, dr. praw, były docent b. szkoły głównej, b. długoletni rejent w Skalbmierzu, a w ostatnich latach adwokat.

Urodził się w Lublinie, gdzie jego ojciec był dyr. gim. i tam ukończył szkoły. Studja prawnicze odbył w Petersburgu i Tuluzie.

Zmarły odznaczał się niepospolitą swadą, znaczną wiedzą prawniczą i ogólnem wszechstronnem wykształceniem. Przy innych warunkach byłby z pewnością zajął bardziej przodujące stanowisko w kraju.

Już będąc starszem przetłumaczył prawie całego Szekspira. Tłumaczenie to ma wyjść niebawem w druku.

Zmarły był stryjcem p. Curie-Skłodowskiej.

**Ozorków zdrojowiskiem.** Sprawa utworzenia w Ozorkowie zdrojowiska, o czem już pisaliśmy, zainteresowali się wielki kapitaliści, którzy mają założyć konsorcjum. Głównymi inicjatorami są kapitaliści zagraniczni oraz akcjonariusze „Manufaktury Szleserowskiej” w Ozorkowie, Ludwik Geyer, Janasz i inni.

**Wystawa koni w Kaliszu** odbyła się na placu Majkowskim, urozmaicona rozmaitemi atrakcjami jak na placu wystawy, tak i w mieście.

**Skazanie publicysty.** Z Petersburga donoszą że Senat nie uwzględnił skargi kasacyjnej p. Jana Hempła i Gliszczynskiego, skazanych przez Izbę sądową warszawską z art. 129 kod. karn. na rok twierdzy — pierwszego, jako autora artykułu „Strajki i lokauty łódzkie”, drugiego, jako wydawcę jednodniówki „Brzask”, w której ten artykuł był wydrukowany.

**Uczelnie wyższe polskie w Warszawie.** „Tyg. Polski” zaznacza, że w roku bieżącym kształci się w Warszawie na wyższych kursach i w szkołach specjalnych 2,323 słuchaczy.

1) Kursy rolnicze 309, 2) Kursy handlowe męskie im. Zielińskiego 211, 3) Kursy handlowe żeńskie Siemiradzkiej 87, 4) Kursy handl. ul. Senator-ska 42, 5) Szkoła techniczna Wawel-berga 303, 6) Kursy naukowe: wydział przyrodniczy 80, humanistyczny 845, techniczny 166, ogrodniczy 64, 7) Kursy Miłkowskiego 110, 8) Kursy Rudzkiej 46, 9) Kursy Kobiet Katolickich 60.

Ogółem z 17,039 uczniami i ucznicami średnich szkół polskich w Warszawie — społeczeństwo polskie kształci w swoich uczelniach 19,362 osoby, nie licząc szkół początkowych polskich i ochron.

**Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.** Egzamin wstępny na kurs I seminarjum rozpoczęła się dnia 1 września b. r. Kandydaci w wieku od lat 15 do 17 winni przed 15 sierpnia nadesłać p. d. adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377 następujące dokumenty: 1) prośbę o dopuszczenie kandydata do egzaminów z oznaczeniem dokładnego adresu oraz sposobu zarobkowania rodziców lub opiekunów, 2) metrykę na druku, 3) świadectwo szkoły w której kandydat kształcił się poprzednio, 4) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 5) piśmienne zobowiązanie ro-

dziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, 6) poświadczenie dwóch osób (np. miejscowego proboszcza, lekarza, obywatela), stwierdzające, dobre i moralne sprawowanie się kandydata, 7) krótki własny życiorys kandydata.

**Echa sprawy Bispinga.** Ordynat Jan Bisping po uwolnieniu go z więzienia śledczego za kaucją 100,000 rubli, wyjechał z żoną za granicę do majątku swego teścia, księcia Ferdynanda Radziwiłła w Poczdamie pod Berlinem.

**Zjazd straży ogniowych.** Otrzymano pozwolenie władzy wyższej na zorganizowanie II Zjazdu przedstawicieli ochotniczych straży ogniowych z całego Królestwa Polskiego.

Zjazd ten odbędzie się w Radomiu, w dniach 15, 16 i 17 sierpnia r. b., a program tego zjazdu, podobnie jak przy pierwszym zjeździe w Łowiczu, obejmować będzie: ćwiczenia konkursowe straży i narady teoretyczne w sprawach pożarnictwa.

Podczas zjazdu odbędą się także pokazy najnowszego typu sikawek, i różne przyrządy ratownicze.

Wielka liczba pożarów na prowincji, które ostatnimi czasy naraziły ludność na milionowe straty, bez wątpienia będzie pobudką do żywego zainteresowania się sprawami zjazdu przeciw pożarniczemu.

## Ze Świata.

### Z LITWY I RUSI.

**O składki na Macierz cieszyńską.** Po zjawieniu się w wileńskich pismach polskich odezwy o składanie ofiar na Macierz cieszyńską, gubernator zapytał ministra spraw wewnętrznych, czy może pozwolić na odezwy; minister odpowiedział przecząco. Wobec tego policja odebrała od redaktorów zobowiązania na piśmie, że nie będą umieszczali żadnych artykułów, nawołujących do składania ofiar na macierz cieszyńską.

**Ordynans ks. Józefa.** O zmarłym na futorze „Horodniawka” w okolicy Korca na Wołyniu, Pawle Pawłowski „Dziennik Kijowski” podaje następujące szczegóły: Pawłowski urodził się w roku 1790, a zmarł w połowie bieżącego miesiąca, przeżywszy lat 124 i 3 miesiące. Pawłowski do końca życia zachował świeży umysł, zdolność do pracy, wyborną pamięć i krzepkie zdrowie. Był on ordynansem ks. Józefa Poniatowskiego i naocznym świadkiem tragicznej śmierci bohatera.

Z zadziwiającą dokładnością, prawdą, werwą i detalami opowiadał on epizody z bitew, w których uczestniczył, lub był naocznym świadkiem z czasów wojen napoleońskich. Do samej śmierci obłożnie nie chorował. Przodkowie obecnego właściciela Sławuty ks. Sanguszki darowali mu futor — „Horodniawkę”, w którym dziś mieszka 30 rodzin; wszystko to są potomkowie Pawła Pawłowskiego.

Zwłoki zmarłego weterana złożono na Berezdowskim cmentarzu.

### Z CESARSTWA.

**Rezygancja posłów.** Na poniedziałkowym posiedzeniu Koła polskiego posłowie: warszawski, Marjan Kiniorski i radomski, Józef Świeżyński, oświadczyli o swoim postanowieniu złożenia mandatów poselskich.

Według informacji z Koła, krok wymienionych posłów wywołany jest powodami wyłącznie natury osobistej, trudno jednak temu wierzyć.

W Carycojcie używanie wyrazów obelżywych przez ludność miejscową doszło do takich granic, iż z inicjatywy jednego z radnych, prof. Strókowa, rada miejska uznała za konieczne zająć się obmyśleniem środków walki „ze wstrętnym obyczajem” i zamierza wydać przepisy obowiązujące, wyznaczając kary za używanie nieprzyzwoitych słów i wymyślanie.



× **Ulepszenie dróg w Królestwie.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o przeznaczeniu na utrzymanie i ulepszenie dróg gruntowych w Królestwie Polskiem podatków, płaconych na utrzymanie sądów gminnych.

× W czasie świąt Wielkanocnych w Kostromie aresztowano robotnika Basowa, u którego w mieszkaniu wykryto kilka numerów „Rabocz. Gazety”. Po dwóch miesiącach więzienia Basowa, żandarmerja przekonała się nareszcie, iż ten jest analfabeta i że numery „Rab. Gaz.” nabył „na wagę”, w liczbie innych starych gazet, wśród których była i „Rossija”, w celu oklejenia ścian w swem mieszkaniu. Basowa wypuszczono z więzienia.

× W sprawie 25 adwokatów sąd okręgowy skazał z artykułów 13 i 279 kodeksu karnego Sokołowa i Kierenskiego na 8 miesięcy więzienia, pozostałych zaś na 6 miesięcy.

× **List otwarty posła Dymyza do biskupa Karewicza.** Posel siedlecki, Lubomir Dymyza, wystosował list otwarty do biskupa żmudzkiego ks. Karewicza w sprawie przemówienia jego do deputacji polskiej, niechętnego i niesprawiedliwego względem Polaków.

Posel Dymyza czyni między innymi zarzut biskupowi Karewiczowi, iż wystąpienie jego nie oparte na dokład-

nej znajomości rzeczy, nie licuje z godnością biskupa.

## Z ZAGRANICY.

+ **Autogermanizacja.** Paryska „Polonia” pisze: Ostrzegam, niniejszym pp. księgarzy warszawskich, że, jeżeli nadal będą posyłali listy w języku niemieckim do Paryża, do księgarń francuskich, w takim razie będziemy piętnowali ich z imienia i z nazwiska... Jest bowiem rzeczą wprost haniebną, aby roszadnikami niemieczyzny byli właśnie ci którzy tak często uchodzą za krzewicieli polskości... i to w warunkach że, gdyby, nie znający języka francuskiego, pisali po polsku, zapewniłby u wydawców francuskich kawałek chleba kilku biednym polskim inteligentom. Słowa te kreśliły, mając przed sobą autograf niemiecki jednej z księgarń warszawskich, zażywających szacunku społecznego. A potem dziwny się nieuctwu francuzów... Wyrzekamy, iż tracą orientację, po jakimś polacy mówią!

+ **15,600 Schulzów.** Według najnowszej statystyki, w Berlinie mieszka 15,600 ludzi, noszących nazwisko Schulz, 11,280 nazywających się Müllerami, 10,170 Schmidtami, 6,600 Maierami, 5,860 Krügerami, 5,340 jest Holmanów, 5,270 Neumanów, 5,090 Lehmanów. Krausów i Schroederów jest

po 4,000, kilka tysięcy jest także Fischerów, Langich i Schneiderów nie mówiąc już o licznych Cohnach, Kühnachs, Franke i t. d.

+ **Strajk listonoszów.** Listonosze paryscy wystąpili z czynnym protestem przeciwko decyzji senatu odmawiającej im prawa zrzeszenia się syndykalnego i stałych uflopów. Listonosze zastrajkowali i przeszkadzili dostarczeniu poczty odbiorcom. Miljon listów było niedoręczonych. Przyszło do bójek z policją strzegącą urzędów pocztowych. Dokonano dwóch aresztowań. Strajk trwał tylko dobę.

+ **Powstanie w Albanji.** Z Durazzo telegrafują: Berat wzięty przez powstańców. Położenie rządu coraz krytyczniejsze. Układy z powstańcami przeciągają się bez skutku.

Z powodu przedłużenia zawieszenia broni nacjonalisci albańscy wyrażają swe niezadowolenie wobec rządu.

Książę Wied jest zupełnie bezradny, przekonawszy się, że niema w swym otoczeniu nikogo, na kim z pełnym zaufaniem mógłby polegać. Położenie ks. Wieda staje się coraz trudniejszym.

Tutejszy posel albański potwierdza wiadomości, że położenie ks. Wieda jest prawie rozpaczliwe. Nie zostanie mu nic innego, jak ustąpić.

Posel zaznacza jednak, że mocarstwa, które utworzyły samodzielną Al-

banję, powinny teraz ratować sytuację i poprzeć czynnie ks. Wieda.

+ **Wojna w Meksyku.** Z Meksyku donoszą: Walki wojsk rządowych z powstańcami zbliżają się bardziej do stolicy. Przy zajęciu Zakatekas wpadły w ręce powstańców jeszcze zapasy broni i amunicji. W Augilaja zabrali powstańcy 3 miliony naboju, przewiezionych przez okręt niemiecki „Vpiranga”.

Z Niagara Falls telegrafują: Protokół, wzywający, aby powstańcy przylaczyli się w delegacji do reprezentacji na równi z przedstawicielem Huerty, podpisali delegacji Meksyku, Stanów Zjednoczonych i południowo-amerykańskich republik pośredniczących. Oczekują przybycia delegatów generala powstańców, Carranzy.

## Odpowiedzi Redakcji.

P-nu Zajdlowi. Listu nie umieścimy, gdyż nie wnosi on żadnego nowego szczegółu. O której godzinie i z kim zabawa się zaczęła jest to kwestja dochodzenia policyjnego i obojętna dla wzmianki w naszej „Gazecie”, w której niema wcale mowy o godzinie spotkania z panem.

P-nu Nowakowi w Bodzechowie. Prenumeratę za kwartał II i III otrzymaliśmy. Za życzliwe słowa serdecznie dziękujemy.

# O G Ł O S Z E N I A.

## „JUNO” Krem młodości i piękności

USUWA PIEGI, PRYSZCZE, LISZAJE UDELIKATNIA I WYBIELA CERĘ.

Bajecznie tania

### Wyprzedaż letnia

Schmechla i Rosnera

Łódź, Piotrkowska 100

rozpoczęła, Ceny zniżone

od 20% do 40%

Kostjumy damskie

nadzwyczaj tanio

dawniej 28.— 24<sup>50</sup> 18<sup>50</sup>  
teraz 18<sup>50</sup> 15<sup>50</sup> 12<sup>50</sup>

Jedwabne palta

eleganckie fasony

dawniej 24.— 17<sup>50</sup> 15<sup>50</sup>

teraz 15<sup>50</sup> 11<sup>50</sup> 9<sup>50</sup>

Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych

J. SZOSTAKA W TUSZYNIE 232-52-16

GŁÓWNY SKŁAD W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.

POLECA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Duplej, Transwal etc.

Geny bardzo niskie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kto chce być zdrowym niech używa zawsze WINO ŻOŁĄDKOWE № 7

M. Okojewa

(Łódź, Dzielna №. 11),

które również nabywać można w handlu win i towarów kolonialnych W. Chmielewskiego w Pabjanicach, ulica

Zamkowa № 25.

Wino Żołądkowe № 7, oczyszcza żołądek, usuwa zgagę i wzmacnia nerwy, usuwa zawroty głowy, omdlenia i duszność, będące często objawami rozstroju żołądka.

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA G. HEININGERA PABJANICE

Długa 34 (w oficynie na lewo)

PIERZE i FARBUE wszystko w całości.

### Uwaga!

Najlepsza woda sodowa i limoniady

KUNERTA

Uprzejmie proszę Szanow.

Publiczność zwracać uwagę

na plakaty z moją firmą.

### Uwaga!

Dr. MED. J. SZWARCWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnem.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

Pierwszy dentystyczny gabinet

Dr. med. ZACHAROW

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów, Łódź, Piotrkowska 79. Przyjmuje od 9<sup>1/2</sup> do 2 i od 4—8.

Skład K. Waltera i Ski w Pabjanicach

przy ulicy ŁASKIEJ obok stacji Towarowej,

posiada duży wybór węgla drzewa, owsa i antracytu przedniejszych gatunków. Sprzedaż na miejscu i z dostawą do domów po cenach możliwie przystępnych. Zamówienia przyjmuje się również w mieszkaniu przy ulicy KOŚCIELNEJ № 11.

Potrzebni chłopcy od lat 15 na praktykę

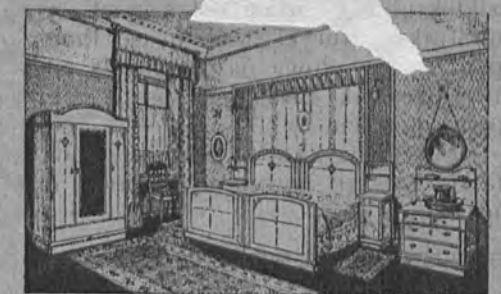
do pracowni kapeluszy A. Hüllego. Wiadomość w sklepie ul. Zamkowa № 12. (4-2)

Tak, jak pan czyta to ogłoszenie, czytaliby inni pańskie ogłoszenie.

Kantor służby Stary Rynek № 17. Potrzebne zdolne kucharki i służące. 1-12

Dwa pokoje z kuchnią i pojedyncze mieszkanie na dole od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Wiadomość ulica Tylna № 26 od godziny 5—7 wieczorem. 1-1.

Proszę czytać! JEST WAŻNE!



Kto potrzebuje Mebli Tapicerskich i Stolarskich, nowych i używanych to tylko może je najlepiej i najtaniej kupić u

FRANCISZKA MIKSZEWSKIEGO w Łodzi przy ul. Nawrot 37

Jest to Firma Chrześcijańska bardzo solidna i rzetelna. Dla każdego cena przystępna.

Uprzejmie proszę Szan. Potrzebujących mebli nie mijać mego zakładu.

pozostają z głębokim szacunkiem

F. Mikszewski.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej”.

Zaginął paszport na imię Ruchli Zeidensznr wydany w Końskich. Odnieść do magistratu. 1-1.

NOWO - OTWORZONY SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBERSKI. M. CELICHOWSKA i S-ka ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2.

POLECA po cenach niskich, stałych galanterję, trykotażę, wstążki, halki, jedwabne, koronki, zabawki dziecięce, oraz resztki jedwabne na bluzki.

UWAGA: Wielki wybór haftów zagranic. i krajowych po cenach konkurencyjnych.